Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 30 października 1938 r. Nr 30

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Po mowie wiceprem. Kwiatkowskiego

okazało się, jak jest jeszcze daleko w Ozonie do konsolidacji. Pan wicepremier, który w zeszłym tygodniu w Katowicach przemawiał w imieniu Ozonu, użył zwrotu w stosunku do do niektórych grup, nie idącyah do wyborów, że są „patriotyczne" i nazwał je „ożywionymi duchem patriotycznym", oraz że „ordynacja wyborcza uczyniła dużo złego" i „wielkim błędem było odebranie prawa wyborczego do senatu milionom ludzi, którzy więcej okazali dla Polski, niż przypadkowa elita". Tymczasem „Gazeta Polska", która jest naczelnym organem Ozonu, podając na drugi dzień tekst przemówienia wicepremiera, pozwoliła sobie pominąć niektóre jego wyrażenia, określając — mimo wszystko — patriotyczny charakter tych grup. Inaczej mówiąc, naczelny organ Ozonu mowę wicepremiera ocenzurował. Stąd prosty wniosek: ludzie ozonowi w „Gazecie Polskiej", mającej zdawałoby się — z natury rzeczy najmniej słuszności do ukrywania tego, co mówi jeden z czołowych przedstawicieli rządu, pragną gwałtem nie dopuścić do określenia części opozycji mianem „patriotyczna", by przypadkiem nie doszło do ujawnienia rozbieżności między tym, co stale pisze „Gazeta Polska" odsądzając swoich przeciwników od patriotyzmu, a tym, co mówi p. Wicepremier, znany z dobrych chęci pozyskania wszystkich Polaków do współpracy dla Polski. Kto chce dobrze to wszystko zrozumieć, przy sposobności przypominamy mowę konsolidacyjną wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszoną w kwietniu r. b., po której nastąpiła wśród kół ozonowych z p. Miedzińskim w „Gazecie Polskiej" na czele duża konsternacja, zakończona udzieleniem płk. Miedzińskiemu wywiadu, w którym wicepremier Kwiatkowski wycofał się ze swej pozycji na pozycję p. Miedzińskiego.

Mowa przedwyborcza Premiera Składkowskiego,

wygłoszona w dniu 23 b. m. w Turku, sprowadziła się do kwestii: głosować czy nie głosować. Gen. Składkowski, jako kandydat na posła z okręgu, w którym w niedzielę przemawiał, położył nacisk na konieczność głosowania wszystkich obywateli, gdyż „bojkot instytucji własnego państwa jest bronią słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych". Potępił przy tym te wszystkie ugrupowania, któreby się od wyborów uchylały, i przestrzegał, aby „ślepymi bojkotami nie zbojkotować Rzeczypospolitej".

Żydom się nie powodzi

wtedy, kiedy społeczeństwo obce im pochodzeniem zaczyna rozumieć działanie odrębnej i niebezpiecznej polityki żydowskiej. To, co się stało z Czechosłowacją, aż nadto uwypukla rolę żydów, którzy zapomocą masońskich związków i Komuny doprowadzili, wskutek fałszywej dla narodu czeskiego polityki, do katastrofy państwa czechosłowackiego. W poprzednim numerze podaliśmy o Czechosłowacji jako państwie demokratycznym, które przyjmowało w swoje granice emigrantów, zwłaszcza tych, którzy za lewicowo radykalną robotę polityczną w poszczególnych krajach, musieli w niej szukać schronienia. Podaliśmy również wiadomość, że wskutek napływu do środka Czech dużej liczby żydów z obszaru sudeckiego, zajętego przez wojsko niemieckie, Czesi poczęli względem nich stosować środki, chroniące Czechów przed żydowską inwazją. Te wiadomości były niejako zapowiedzią przyszłej fali antyżydowskiej w państwie, które do niedawna słynęło z humanitarnego traktowania przedewszystkim żydów, lecz nigdy naprzykład zaolzańskich Polaków.

Ostatni tydzień przyniósł dużo nowych wypadków. Autonomiści słowaccy żądają od rządu, by żydzi nie mogli być zatrudnieni w większym stosunku procentowym, aniżeli wynosi stosunek ludności słowackiej do żydowskiej. Odnosi się to do żydów, osiadłych w Słowacji przed rokiem 1918, wszyscy inni żydzi będą musieli w jak w najkrótszym czasie Słowację opuścić. Żydzi przed opuszczeniem Słowacji będą musieli oddać państwu część swego mienia, zdobytego w Słowacji. Jak na początek bardzo to dużo. Nie lepiej do nich odnoszą się Czesi, którzy zamierzają przed użyciem środków, celem zmuszenia do emigracji, stworzyć dla żydów specjalny obóz koncentracyjny na Morawach. Podczas przedostatniej soboty wybuchły w Pradze zajścia antyżydowskie, które doprowadziły do starcia demonstrantów z żydowską publicznością. Demonstranci w brutalny sposób wyrzucali znajdujących się w kawiarniach żydów. W niedzielę demonstracje się powtórzyły. Charakterystyczną jest rzeczą, że policja czeska nikogo z demonstrantów nie aresztowała, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że ostre represje społeczeństwa czeskiego zmuszą żydów do opuszczenia granic czechosłowackich.

Wypadki wojenne na Dal. Wschodzie

znacznie się ożywiły. Objęcie przez wojska japońskie pod dowództwen gen. Furusno Kantonu przyspiesza dalsze posuwanie się japończyków do Chin i w dużym stopniu umożliwia w najkrótszym czasie zdobycie dużego miasta chińskiego Hankou. Te sukcesy wojsk japońskich niewątpliwie doprowadzą do układu japońsko-chińskiego i zagwarantowania suwerenności i nienaruszalności terytorialnej obu stron, przyczem rząd japoński odmówiłby rządowi Czang-Kai-Czeka charakteru narodowego rządu chińskiego. Po stworzeniu i podporządkowaniu sobie państwa Mandżukuo, Japonia skieruje teraz całe swoje pokojowe wysłki w kierunku poddania swym wpływom Chin zgodnie z misją dziejową polityki japońskiej. Jaką potęgą w przyszłości mogą się stać Chiny pod wpływem i kierunkiem państwa japońskiego, nie trudno przewidzieć. Pociągnie to za sobą duże następstwa. Przedewszystkim wzrost potęgi Japonii w dużej mierze zaważy na losach interesów rosyjskich na Dalekim Wschodzie i kto wie, czy najbliższy konflikt japońsko-rosyjski nie zamieni się w prawdziwą wojnę, jeśliby polityka Kominternu w dalszym ciągu nie przestała komunizować podległe wpływom japońskim obszary oraz wyraźnie zagrażać interesom Japonii.

Wobec rzucania gromów potępienia

na większość ugrupowań polskich, przypomnijmy sobie to, co się działo w r. 1930, a o czym napisał w artykule wstępnym „Warszawski Dziennik Narodowy" z dnia 24. X. 1938 r.:

„Wystarczy przypomnieć chociażby rok 1930-ty. W grudniu 1929 r. Sąd Najwyższy rozpoczął rozpatrywanie protestów wyborczych. Na pierwszy ogień poszedł okręg sandomierski, gdzie przy wyborach działy się największe „cuda". Wybory zostały unieważnione i w lutym 1930 r. rozpisano w tym okręgu wybory uzupełniające. Blok Bezpartyjny ogłosił, że do wyborów nie pójdzie i wycofał swą listę. Działo się to w okresie rządu p. Bartla. Bojkot wyborów przez Blok Bezpartyjny, polegający na wycofaniu listy i wydaniu surowego zakazu członkom BB., brania udziału w głosowaniu, odbywał się przeto jawnie, przed kilku laty, nie budząc widocznie wśród członków obozu rządowego poważniejszych wątpliwości natury moralno-politycznej. Tak samo było w Gnieźnie".

Łańcuch prasowy

Wytwórnia Krawatów i Bielizny Trykotowej. Wilmiński i Krzemiński. Łódź, Piotrkowska 79, nie pozostawiła naszego wezwania bez odpowiedzi i na fundusz prasowy „Narodowego Życia Gospodarczego" wpłaciła zł. 20.

W liście do Redakcji wymieniona Firma zacheca nas do dalszej energicznej pracy i zwraca się do chrześcijańskich placówek handlowych z życzeniem, by nie zostawiły jej samej, lecz odpowiedniemi wpłatami na fundusz prasowy tworzyły z nią długi łańcuch.

Redakcja.

Dzień oszczędności

Rok bieżący zapisze się pamiętnymi zgłoski w historii ruchu oszczędnościowego w Polsce. Wypadki dziejowe, które tak wielki wpływ mają na życie gospodarcze, dwukrotnie zmusiły „oszczędność” do syzyfowego wysiłku, aby sprostać masowym wycofaniom wkładów.

Dwukrotnie polska oszczędność wyszła z honorem. Ani na chwilę nie ustały wypłatyl Wycofano kilkaset milionów złotych! Każdy zdawał sobie dokładnie z tego sprawę, że wstrzymanie wypłat jedynie pogorszyłoby sprawę, wzmożyło by panikę. Spokojne, prawie beztroskie zaspakajanie życzeń ciułaczy działało kojąco na naprężone ich nerwy. Niewiara musiała ustąpić miejsca zaufaniu, pogłębiającemu się z dnia na dzień nieprzerywanym zwrotem wkładów.

Gdy cały Naród Polski chwytał za broń dwukrotnie, by stać mocno w obronie honoru, jedynie żydowstwo wyłamało się z ogólnego i jedną wolą zespolonego szeregu, głosząc hasła paniki i runu na banki. Widziało się pejsatych obywateli w długim ogonku przy kasach bankowych. Żydzi sprowokowali run na banki. Ze strony żydów szerzono różne bałamutne wiadomości, że banknoty 20-to złotowe dawno straciły ważność, już wyszły z obiegu i tylko nowe są honorowane. Starych banknotów nie chciano po sklepach przyjmować. Bilon znikł jak by za różdżką czarodzieja.

Dziwnym zbiegiem okoliczności sami żydzi w to nie wierzyli i stare banknoty kupowali za połowę wartości. Za to musiały władze jednego takiego żydowskiego kombinatora wpakować do Berezy. Oby jak najwięcej takich typów znalazło tam miejsce i czas na prcypomnienie sobie kanonów etycznych, które obowiązują w chrzescijańskim społeczeństwie polskim!

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, czym jest oszczędność; że z drobnych kwot poszczególnych ciułaczy rosną potężne kapitały, będące niezmiernie ważnym instumentem działania i inicjatywy w życiu gospodarczym. Złotówki tworzą razem miliony złotych:

Wkłady na książeczkach oczczędnościowych na dzień 1. 9. 1938 r.

P. K. O.	zł.	811.026.000.—
K. K. O.	„	746.252.000.—
Inne kasy	„	33.911.000.—
razem	zł.	1.591.189.000.—

To stanowi razem cyfrę przeszło półtora miliarda złotych!

Nadmiar oszczędności w niektórych krajach, których obywatele obdarzeni są wysokim poczyciem oszczędzania, idzie po za granice państwa. Stąd korzyści materialne i moralne, płynące ze stosunku wierzyciela do dłużnika.

Na wszechświatowym kongresie kas oszczędności, odbytym w Medjolanie 1924 r,, ustanowiono dzień 31 października każdego roku uznać jako „dzień oszczędności“. W dniu tym poszczególne kasy prowadzą z większym niż powszechnie natężeniem propagandę na rzecz oszczędzania i składania pieniędzy w kasach zamiast trzymania ich w ukryciu, po schowkach, na czym traci ciułacz, bo mu kapitał nie procentuje, i gospodarstwo społeczene, bo pieniędzy tych nie ma w obrocie.

Przy podobnym postępowaniu na większą skalę zaczyna brakować banknotów i monet na rynku pieniężnym, mennica państwowa zaś, mając ograniczone możliwości ze względu na pokrycie w dewizach i kruszcach, nie może wypuszczać pieniędzy ponad ustaloną normę, aby nie spowodować obniżenia wartości waluty.

Tegoroczne ogniowe próby zahartowały jedynie oszczędność polska. Kasy przez niewstrzymanie wypłat dały dowód pewności zwrotu wkładów w każdym czasie, nie podrywając tym samym tak potrzebnego w tej dziedzinie zaufania ludzkiego.

Znane powiedzenie: „Pewne jak w banku” jeszcze raz potwierdziło słuszność opinii o instytucjach bankowych polskich,

Władysław Baczyński.

STRASZNE CYFRY

Nie ma bodaj w Polsce ważniejszej sprawy od sprawy żydowskiej. A ktoby twierdził, że na czoło zagadnień naszego życia państwowego należy wysunąć sprawy rozbudowy naprzykład C. O. P.-u, zmianę ordynacji wyborczej, reformę rolną, zdobywanie dla Polski kolonij zamorskich albo zjednoczenie wszystkich partyj i wszystkich Polaków — bez równoczesnego rozwiązywania w sposób zdecydowany kwestii żydowskiej, jako najważniejszej, ten byłby podobny do pasażera tonącego okrętu, który w obliczu niechybnej śmierci krząta się tylko około ratowania swoich podróżnych manatek.

Owszem, każdy naród, który pragnie zachować swą polityczną niezależność przez istnienie własnego państwa, musi przypilnować załatwienia wielu spraw, warunkujących silne i dobre funkcjonowanie machiny państwowej, lecz są sprawy, wśród których, jak naprzykład w Polsce, kwestia żydowska jest tą najważniejszą, od której załatwienia uzależnione jest rozstrzygnięcie z korzyścią dla Polski wiele innych zagadnień. Lekarz, który ma do czynienia z pacjentem, obarczonym kilkoma chorobami, leczy go przede wszystkim z tej choroby, która zagraża życiu; po utrzymaniu zaś pacjenta przy życiu zabiera się do leczenia chorób pozostałych, które choremu dokuczają, lecz nie prowadzą do śmierci. Podobnie się dzieje z Polską, której ciało wymaga natychmiastowego leczenia groźnej choroby żydowskiej.

Dużo się w Polsce mówi o żydach, lecz, niestety, mało ludzi, stojących poza szeregami walki antyżydowskiej, zdaje sobie sprawę z groźnych cyfr, które najlepiej określają niebezpieczeństwo żydowskie. Kto się naprzykład zastanawiał nad tym, ile też procentowo przypada na Polskę żydów całej Europy? Jest to bardzo ciekawe, bo Polskę przygniata ogromna masa żydowska, wyrazająca się cyfrą 42,5 proc.!

Jednakże nie w ogromie masy żydowskiej, przygniatającej Polskę, tkwi niebezpieczeństwo. Tkwi ono w tym, że w kieszeniach tej masy znajdują się niemal wszystkie pieniądze, z wyglądu tylko polskie.

Czy to, że **14 proc.** kapitału płynnego znajduje się w rękach polskich, a **86 proc.** — w rękach żydowskich, jest dobrze?

Nasze życie gospodarcze również wygląda nie lepiej. My, gospodarze Polski, oceńmy nasze majątki:

na 100 rzemieślników mamy	38 Polaków,	62 żydów	
„ 100 kupców	„ 26	„ 74	„
„ 100 przemysłowców	„ 10	„ 90	„
„ 100 właśc. domów	„ 30	„ 70	„
„ 100 lekarzy	„ 42	„ 58	„
„ 100 adwokatów	„ 29	„ 61	„

Kogo nie mogą przekonać słowa, że najważniejszą w Polsce kwestią, wymagającą natychmiastowego załatwienia, jest sprawa żydowska, niech przekonają cyfry.

Wątpimy, by — po za momentami wojny, kiedy wszyscy ramię przy ramieniu pójdą bronić Ojczyzny — mogły jakiekolwiek, nawet najbardziej wymyślne gierki polityczne, wszystkich prawdziwych Polaków zjednoczyć, ale wierzymy, że gdyby rząd polski gruntownie rozstrzygnął kwestię żydowską, narodu do zjednoczenia nie potrzeba by było wzywać. Sam by się zjednoczył.

H. L-

§ Kącik porad prawnych §

Poczynając od tego numeru naszego pisma, wprowadzamy rubrykę „Kącik porad prawnych“. Pragniemy, by nasi czytelnicy mieli możność korzystania z porad, które będą Im udzielane bezpłatnie na łamach „Narodowego Życia Gospodarczdgo“ przez jednego z wybitnych adwokatów łódzkich. Porad prawnych będziemy udzielali po nadesłaniu do redakcji szczegołowo napisanych pytań w zakresie spraw wekslowych, handlowych, skarbowych itp.

Redakcja

Pytanie: Czy weksel wystawiony na starym blankiecie i blankiecie in blanco w roku 1928 bez oznaczenia daty płafności może być zrealizowany w postępowaniu handlowym?

Odpowiedź p. Krysińskiemu w Kaliszu: Może być. Zobowiązanie starego weksiu jest ważne. Stary blankiet wekslowy powinen być zasadniczo ostemplowany w swoim czasie przez Urząd Opłat Stemplowych. Jeżeli Pan wtedy tego nie uczynił, to wymieniony urząd pobierze obecnie kilkakrotnie wyższą opłatą od tej, jaka się należała za stary blankiet wekslowy.

Pamiętaj, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi odbędą się 18-go grudnia 1938 r.

TOWAR ŻYDOWSKI

Jest powszechnie znanym, że wszystkie towary i przedmioty codziennego użytku, wychodzące z rąk fabrykantów, rękodzielników żydowskich a puszczane na szeroki rynek przez ich współwyznawców, handlarzy i przekupniów są zasadniczo jak najgorszej jakości. Jest to typowa żydowska tandeta. Szczególnie zachodzi to przy żydowskich towarach takich, których właściwa wartość nie leży na zewnątrz danego artykułu, lecz tkwi wewnątrz, czego zwykły nabywca, nie fachowiec, dostrzec nie może.

Pomijając cały szereg takich artykułów, wymienię tylko obuwie wszelkiego rodzaju i typu, jako klasyczny przykład, którego właściwa, przeważna wartość usuwa się z pod badawczego wzroku zwykłego konsumenta, bo jest ukryta w materiale samym i w sposobie budowy trzewika. Właśnie przemysł obuwniczy daje niesumiennym spekulantom i wyzyskiwaczom żydowskim szerokie pole do nadużyć, do oszukańczych kombinacyj i — mimo rzekomo tanich cen — do karygodnego wyzysku przeważnie biednego konsumenta polskiego.

Żydzi dla swoich ukrytych celów i bogacenia się wszelkimi środkami, przeważnie niegodziwymi, świetnie umieją wyzyskiwać każdą koniunkturę, dobrą czy złą, dla pomnażania swoich cuchnących zarobów i majątków. Wyzyskują też umiejętnie od szeregu lat panującą w Polsce niepomyślną koniunkturę, głodowe pensje i zarobki szarej masy społecznej oraz silne bezrobocie. Spekulanci żydowscy w swoim niemoralnym sprycie nastawili się na „dobroczyńców" szarego człowieka i zaczęli puszczać na rynek „tani" towar. Szczególnie w obuwiu ta „taniość" żydowska święci prawdziwe orgie; właśnie z racji tego, że wartość trzewika jest ukryta przed oczami zwykłego nabywcy. Ba, nawet fachowiec szewski nie zawsze dostrzec może ukryte w trzewiku oszustwa żydowskie, bo musiałby cały trzewik rozrywać.

Dla przykładu podajemy, że parę męskich trzewików można już otrzymać za 5 do 7 złotych, damskich za 4 do 6 złotych. I niestety, każdy „szary człowiek", muszący się liczyć ze swymi szczupłymi dochodami, zwykle na ten kant żydowski daje się łapać. Żal i złość przychodzą po niewczasie, gdy nabywszy „tanio" parę trzewików np. za 6 czy 7 złotych, po kilku dniach trzewiki mu się rozlatują i są zupełnie bezużyteczne.

Piszący te słowa, stykając się stale z branżą obuwniczą, często spotyka się z takimi faktami. Naprzykład, pewien biedny człowiek nabył parę czarnych trzewików, tak zwane „bergi", oczywiście żydowskiego fabrykatu, i dał za nie zł. 6.50. Po czterech dniach owe „bergi" mu się rozleciały. Dlaczego? Bo oto owa „taniość" wyraża się tym, że tak w podeszwach, w obcasach, w pięcie i w czubkach owych „bergów" zamiast skóry była tektura! Nie dziw też, że po kilku dniach podeszwy biedak pogubił, bo szpilki (kołki) nie miały się czego trzymać, bo „brandzel" papierowy i podeszwa papierowa, pomijając już inne „papiery" w tanim obuwiu.

Jest faktem stwierdzonym, że w każdej „taniosze" wszystko ukryte jest z papieru lub dykty, np. pięty. Bezczelność oszukańcza żydowskich „obuwników" idzie nawet tak daleko, że nawet w lepszym średnim obuwiu, nawet do 15 złotych, zamiast skóry tektura lub dykta się znajduje. Na zewnątrz jednak tego się wcale nie widzi. Przeciwnie, taki żydowski trzewik nawet zwierzchu ładnie wygląda. Bo skóra wierzchnia jest odpowiednią tynkturą „wyglansowana", wszystko inne się z wierzchu świeci, że „palce lizać". Ale wewnątrz... strach pomyśleć! I na takim obuwiu, mimo rzekomej taniości, spekulanci żydowscy ciągną niepomierne zyski. Z kogo?... z głupiego goja!

Takie „tanie" żydowskie trzewiki, to pobielane groby! „Jestem za biedny, aby tanio kupować" — powiada powien rozsądny Amerykanin. O ile to mądre powiedzenie można zastosować właśnie do obuwia! Oby chcieli o tym pamiętać ci wszyscy, którzy lecą tak bezmyślnie na „tanie" ceny! Tego wymaga ich własna kieszeń.

Wiadomo jest dalej, że żydzi nie lubią ciężkiej pracy. Dlatego w branży obuwniczej wolą skórami i wszelkimi szewskimi przyborami handlować; w najgorszym razie jako rzemiosło szewskie obierają sobie cholewkarstwo, pozostawiając naprawdę ciężką dalszą robotę szewską... gojom. Wygląda to prawie na paradoks lecz jest istotnym faktem, że np. w skupiskach po kilka set polskich szewców chałupników nie ma wśród nich ani jednego cholewkarza! Natomiast tam gnieżdżą się liczni cholewkarze żydzi, którzy przy tym handlują jeszcze skórami i wszystkimi szewskimi przyborami.

Nie dziw też, że tych literalnie bezbronnych, tragicznych biednych szewców chałupników pijawki żydowskie wyzyskują i krzywdzą we wprost zbrodniczy sposób. Bo oto ci wszyscy żydkowie, grasujący w ośrodkach polskich szewców chałupników, stają się tak zwanymi „nakładcami". To znaczy, że szewcom chałupnikom dostarczają do zrobienia pary obuwia wszystek materiał: od cholewki i skóry podeszwianej w odpowiednich wykrojach, do szpilki (kołka), dratwy, smarowidła i... tektury i dykty. Za zrobienie zaś z tego materiału pary trzewików dla dorosłego człowieka płacą teoretycznie zł. 1.20, a częstokroć, gdy szewc takiemu „nakładcy" wykona kilka czy kilkanaście par i z niecierpliwością czeka na tych ciężko zapracowanych kilka złotych, to „nakładca" żyd pod lada pretekstem jeszcze biedaka skrzywdzi, urywając ma z zapłaty ćwierć albo nawet połowę!

Na temat około 30 tysięcy szewców chałupników, skupiających się w rozmaitych ośrodkach przeważnie województwa kieleckiego, a podlegających — z małymi wyjątkami — karygodnemu wyzyskowi pijawek żydowskich, możnaby przytoczyć nieskończoną ilość smutnych przykładów i jeszcze smutniejszych rozważań o ślamazarności polskiego społeczeństwa i głupocie licznych konsumentów „taniego" towaru żydowskiego. Jest to temat wprost niewyczerpany a tragicznie zaczepiający o zagadnienie żydowskie w Polsce i wyzwolenie się z pod gospodarczego ucisku żydowskiego. Że tak jest, winno temu społeczeństwo polskie samo i jeszcze więcej czynniki miarodajne, że miast popierać zdrowy odruch w tym kierunku młodego pokolenia polskiego, to jeszcze mu przeszkadzają w odżydzaniu naszego życia gospodarczego.

Gozdawa

„Narodowiec".

Staniało, czy zdrożało

Każdego zapewne interesują zawsze cyfry, które dają świadectwo rozwijających się przed jego oczyma wypadków. Najczęściej jesteśmy w nich osabiście zaangażowani, a nie zawsze zdajemy sobie sprawę z przyczyn, stanu natężenia i t. p. Wyższa lub niższa liczba przemawia dosadniej, niż szczegółowy komentarz.

Wahania kosztów utrzymania każdy odczuwa wnet na własnej kieszeni. Budżet domowy ma najczęściej ograniczone możliwości: albo dochody naprawdę są wystarczające na za zaspokojenie potrzeb, albo — jak to mówi się popularnie — łata się koniec z końcem, czekając dnia wypłaty od tygodnia do tygodnia lub od miesiąca do miesiąca.

Przedstawimy więc najpierw 2 zestawienia, dotyczące wskaźników kosztów utrzymania w Warszawie rodziny robotniczej i pracowników umysłowych (rok 1928 — 100):

	1937 r.		1938 r.	
	Sierpień	Wrzesień	Sierpień	Wrzesień
rodzina robotnicza	61,1	62,7	60,8	60,6
rodzina pracownika umysłowego	62,7	63,4	62,1	62,0

Z cyfr powyższych wynikało by, że ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie zmniejszył się w ciągu roku minimalnie. Tłumacząc to na dostępniejszy język: życie w Warszawie ogólnie staniało.

Wskaźniki cen detalicznych niektórych grup towarów

(1928 r. — 100)

	1937 r. Srp.	1937 r. Wrzes.	1938 r. Srp.	1938 r. Wrzes.
1) Pieczywo, mąka, kasza	53.7	56,3	52,9	52,6
2) Ziemniaki	51,7	51,7	51,7	51.7
3) Strączkowe, warzywa, owoce	42,0	36.9	32.9	27,7
4) Mleko i przetwory	48,1	51,3	46,9	47,6
5) Jaja	38,7	43,5	40,2	44,0
6) Mięso i wyroby	48,5	49,8	47,5	48,4

Jeżeli chodzi o ceny artykułów kolonialnych, monopolowych oraz świadczeń za gaz, prąd itp. pozostały one bez zmian.

Analiza powyższych zestawień wykazuje, że wprawdzie ceny niektórych artykułów spadły, ale innych zato wzrosły. Stąd prawie żadna różnica między rokiem 1937 a 1938.

Trzeba przyznać, że zwyżka, która idzie obecnie po letnich miesiącach bież. roku. objęła najpopularniejsze artykuły, jak: mięso i nabiał, a kartofle pozostały bez żadnej zmiany. Lekki spadek pieczywa nie rekompensuje tych strat, a poważna zniżka pozycji 3) dotyczy raczej warzyw i roślin strączkowych (groch, fasola itp.) niż owoców, które przecież w tym roku nie obrodziły się.

Władysław Baczyński

Kupiectwo Chrześcijańskie musi się zjednoczyć!

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Na skutek zamieszczenia w prasie opinii Samorządu Rzemieślniczego w kwestii przedłużenia ważności rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o ulgowych egzaminach czeladniczych dla kończących naukę i nie mogących się wykazeć ukończeniem szkoły dokształcającej, zgłaszali się licznie kandydaci do ulgowego egzaminu czeladniczego korzystający z rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30. VII. 1938 r., na mocy którego mogą być dopuszczeni do egzaminu ci wszyscy, którzy nie odbywali nauki prawidłowo (bez umowy i nie u mistrza) z zapytaniem, czy moc obowiązująca tegoż ma być przedłużona.

W związku z powyższym Izba Rzemieślnicza w Łodzi wyjaśnia, iż wypowiedziała się za przedłużeniem rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu o ulgowych egzaminach dla kończących naukę prawidłowo (u mistrza), lecz nie mogących się wykazać **jedynie świadectwem szkoły dokształcajacej,** natomiast o rozporządzeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 30. VII. 1938 r. opinii nie wydała, gdyż termin składania podań do dnia 31. XII. 1938 r. jest ostateczny i nie będzie w żadnym wypadku przedłużony. Nie należy się też również spodziewać, by kiedykolwiek rozporządzenie podobne zostało wydane, bowiem celem obecnego rozporządzenia jest unormowanie stanu prawnego już istnejącego, nie zaś stworzenie nowego przepisu trwałego, okryślającego wymaganie stawiane kandydatom do egzaminu czeladniczego, odmienne od wymagań zawartych w art. 155 praw przemysłowego.

Ważne dla murarzy i cieśli

8 miesięczny kurs dokształcający zawodowy dla rzemiosł budowlanych

W najbliższym czasie kończy się okres prac budowlanych. Każdy murarz i cieśla musi się zastanowić nad swym dalszym kształceniem i zdobyciem odpowiednich dowodów, pozwalających mu do dalszej pracy przystąpić bez żadnych przszkód.

Chcąc ułatwić składanie egzaminów zawodowych: **mistrzowskich na kartę rzemieślniczą i czeladniczych** Instytut Naukowy Rzemieślniczy im M. J. Piłsudskiego, Oddział przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, organizuje kurs dokształcający zawodowy dla zawodów budowlanych.

Kurs w/w obejmuje przedmioty nauczania: budownictwo — 60 godz , rysunki zawodowe 30 godz., kalkulację budowlaną i materiałoznawstwo, przepisy z prawa budowianego, przemysłowego i podatkowego oraz przedmioty ogólnokształcące.

Wykłady z przedmiotów zawodowych będą prowadzili wybitni inżynierowie architekci łódzcy.

Ilość miejsc na kursie ściśle ograniczona. Opłata za cały kurs wynosi zł. 30, płatnych w trzech ratach miesięcznych po 10 zł. Zapisy do dnia 31 października br. przyjmuje i informacji udziela Instytut naukowy Rzemieślniczy im Pierwsz. Marszałka Pol. J. Piłsudskiego oddział przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, Moniuszki 8 pokój nr 12, codziennie w godzinach od 11 — 13 i od 19 — 20.

Zbliża się czas nabywania świadectw przemysłowych na rok 1939

Do końca roku 1939 obowiązuje dotychczasowa taryfa świadectw przemysłowych i dopiero od duia 1 stycznia 1940 r. wejdzie w życie ustawa z dnia 25 kwietnia 1938 r, (Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 293) o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, która w sposób zasadniczy reformuje dotychczasowy przsetarzały system poboru opłat za świadectwa przemysłowe — w myśl zgłoszonych jeszcze w roku 1935 postulatów przez Samorząd Gospodarczy Rzemiosła.

A więc już w najbliższym czasie wszyscy płatnicy, na których ciąży obowiązek nabycia świadectwa przemysłowego, muszą ten obowiązek wypełnić, przez nabycie na rok 1939 odpowiedniego świadectwa przemysłowego w ciągu miesiąca listopada i grudnia 1938 r.

Poradnictwo w zakresie reklamy kupca detalisty

Spełniając dezyderaty, wysuwane przez wielu kupców detalistów, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przygotował akcję poradnictwa w zakresie reklamy kupca detalicznego.

Porady będą udzielone wszystkim członkom Zrzeszeń Kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego — bezpłatnie

Poradnictwo będzie polegało na udzielaniu ogólnych wskazówek odnośnie nowoczesnych metod reklamowych i możliwości ich zastosowania i wykorzystania.

Poradnia dysponuje znacznym kompletem roczników czasopism, dotyczących urządzania wystaw okiennych, zbiorem wzorów grafiki reklamowej, zbiorem wzorów ogłoszeń prasowych różnych branż.

Poradnia posiada szereg wydawnictw fachowych krajowych i zagranicznych z zakresu reklamy.

Poradnia dysponuje adresami fachowców reklamowych, grafików, dekoratorów itp.

Dla członków organizacyj kupieckich z terenu Warszawy i pobliskich okolic Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej uruchamia stałe dyżury w lokalu Instytutu, Zielna 50 w każdy poniedziałek od godz. 20-ej do 21.

Dla członków organizacyj kupieckich z innych terenów poradnia będzie udzielała odpowiedzi za pośrednictwem Tygodnika Handlowego, względnie nadsyłającym znaczki na odpowiedź — istownie.

Listy, zapytania i t.p. kierować należy pod adresem Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, Warszawa, Zielna 50.

Walne Zebranie Kupców Branży Włókienniczej

Dnia 20 bm. przy licznym udziale członków odbyło się Walne Zebranie Koła Kupców Gałęzi Włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie. Przed przystąpieniem do obrad uchwalono przez aklamację nadanie p. Bogusławowi Herse godności dożywotniego członka honorowego Koła. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium i wyrażono podziękowanie za aktywną pracę.

Jednogłośnie powołano do dalszego pełnienia obowiązków dotychczasowych członków Zarządu, rozszerzając jego skład przez przyjęcie nowych członków. Zarząd ukonstytuował się w składzie następującym: pp. prezes Władysław Tomaszewski, Eugeniusz Borkiewicz, Adam Herse, Antoni Kłyszewski, Alfred Koplin, Witold Krauze, Tadeusz Krafft, Stefan Ortman i Janusz Witkowski.

Obradując nad szeregiem spraw obchodzących bezpośrednio zorganizowane kupiectwo polskie omówiono szereg zagadnień o zasadniczym charakterze.

Z funduszu Koła przekazano sumę zł. 100.— na dom Kupca Weterana.

Wypieraniem żydów z życia gospodarczego kraju Polskę się buduje

Łomża terenem dużych możliwości gospodarczych

W obecnym czasie dużego ożywienia politycznego jesteśmy często słuchaczami przemówień, wygłaszanych przez różnych kandydatów na wybrańców narodu. Raz po raz się słyszy gromy potępienia na tych, krórzy rzokomo „skarleli w swoim zacofańsiwie partyjnym“ i uchylają się od „podciągania Polski wzwyż“.

Jak się Polskę buduje i prowadzi do całkowitej niezależności, niech nam powie jeden z wielu przykładów. Przekonamy się, że to, co się robi w kraju w znojnym trudzie, przy zielonym stoliku zrobić się nie da.

Poza niepodległością polityczną nas Polaków musi żywo obchodzić sprawa odzyskania niezależności gospodarczej. Kto tej prawdy nie chce wyznać i wbrew niej działa, Polsce nie służy.

Praca społeczeństwa polskiego, tego narodowo partyjnego, przedstawia się tak, jak piszą działacze narodowi w wydanej niedawno jednodniówce p. n. „W walce“ na terenie Łomży.

„Nieliczni straganiarze polscy prowadzili wegetację duszeni przez żydowskich konkurentów. Pozbawieni opieki organizacyj, gdyż poprzednie zarządy Stowarzyszenia Kupców w Łomży nie chciały roztoczyć opieki nad nimi, borykali się z trudnym losem. Pod magistrat wracać nie chcieli.

Na wiosnę 1937 r. powstała sekcja straganiarska „Praca Polska“. Dwa lata pracy organizacyjnej sprawiły, iż zorganizowane placówki straganiarzy mimo krytycznych nieraz chwil dziś się rozwijają. Coraz to ich więcej handluje, dając rodzinie i dzieciom kawałek chleba, potem i wysiłkiem zdobyty, ale własny, ale nie wyżebrany w „Opiekach Społecznych“ i „Pomocach Zimowych“. Straganiarze — to awangarda zdobywców handlu dla Polaków. Tę prawdę winny zrozumieć zarządy miast, urzędy skarbowe i społeczeństwo i wyjść im na spotkanie. Miejsca są jeszcze dla dziesiątków straganiarzy. Teren, który się Polakom należy musi być zdobyty“.

Na tym nie koniec. Nie ziściły się pragnienia żydów, by straganiarze polscy, nękani trudnymi warunkami, pozbawieni pomocy tych, którzy pomóc mogą i powinni, zniechęcili się wogóle do handlu. Przeciwnie, dzięki ich wytrwałości, pobudzającej do dalszego podboju, przy pomocy

„...narodowej akcji gospodarczej powstały (w Łomży) w ostatnich dwuch latach liczne sklepy bławatne, spożywczo-kolonialne, z gotowymi ubraniami, skład szkła, hurtownia spożywczo-kolonialna, zaopatrująca cały powiat, hurtowy skład szmat i odpadków i skład skór, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, młyn i wiele innych pomniejszych i większych placówek“.

Powiedzenie lansowane stale przez żydów, że Polacy nie nadają się do handlu, jest z gruntu fałszywe. Owszem, Polaków nie cechuje jak żydów cszukańcza przebiegłość, jeśli natomiast polskie placówki handlowe nie mają tej samej prężności, co żydowskie, przyczyną tego jest brak dostatecznych kapitałów. Wypierając z dziedziny handlu żydów, Polacy muszą właściwie również realnie pokazać swe zdolności w kierunku zaopatrzenia się w kapitał. Na poparcie tego, jak Polacy i w tym wypadku umieją działać, z przyjemnością cytujemy dalszy ustęp artykułu jednodniówki „W walce“:

„Łomżyńska Katolicka Kasa Bezprocentowa niespełna dwa lata egzystuje, a liczy 100 członków. Nie doznaje żadnego poparcia od magistratu, a jednak 337 biedakom udzieliła pożyczek na sumę 17.000 zł., pozwoliła im uruchomić własny warsztat pracy.

Nasza Kasa Bezprocentowa codzień otwarta przez kilka godzin, co tydzień obraduje zarząd, ale ta administracja kasy nie kosztuje nic, wszystko robi się bezinteresownie.

Wszyscy mają przystęp do kasy, nikogo tu się nie odsuwa, warunek dostania pożyczki, to wartość moralna ubiegającego się o pożyczkę, no i musi być wskazany wyraźny cel pożyczki, że użyta ona zostanie na założenie jakiegoś handlu czy warsztatu pracy, czy też na ożywienie już istniejących.

Katolicka Kasa Bezprocentowa w Łomży wychowała już liczną rzesze bezrobotnych na drobnych kupców i rzemieślników, którzy widząc w Kasie Bezprocentowej jedyną deskę ratunku, dobrze rozumieją, że zaciągnięte pożyczki w imię własnego dobrze zrozumianego interesu i uważają sami za zbrodnię niespłacanie zaciągnlętego długu“.

Za zdecydowaną akcję narodową spolszczenia i rozwoju handlu idzie akcja, mająca za zadanie wyprzeć żydów z rzemiosła. I nie tylko wyprzeć. Chodzi również o to, aby całkowicie spolszczone rzemiosło rozbudować. Oddajemy znów głos wymienionej jednodniówce.

„Rzemiosło Polskie stanowi poważną pozycję gospodarczą. Nie licząc warsztatów chałupniczych, których jest około 190.000, warsztaty rzemieślnicze liczą 560.000 samodzielnych placówek. Wartość produkcji tych 560.000 warsztatów wynosi rocznie 2 miliardy 700 milionów złotych: co daje chleb i utrzymanie 3 milionom ludzi.

Ten obraz rzemiosła pokrywa ciemna chmura smutnej rzeczywistości polskiej. Większość warsztatów rzemieślniczych bowiem jest w rękach żydowskich. W Białymstoku np. na 3076 krawców jest 825 Polaków, na 286 czapników 1 warsztat polski, na 213 blacharzy 35 Polaków itd. W województwie białostockim na 100 warsztatów rzemieślniczych jest 60 żydowskich.

Nie lepiej ma się sprawa w naszej Łomży.

Łomża liczy 25.022 mieszkańców, w czym 8.912 żydów czyli 35,6 proc. Poważny odsetek ludności miasta zatrudniony jest w rzemiośle np. w kowalstwie 145 osób, ślusarstwie 184, w krawiectwie 1058, szewctwie 1506 itd. Ilu w tych liczbach jest Polaków? Weźmy np. malarzy, których wg. stasystyki jest w Łomży 130, Polaków można policzyć na palcach. Kto więc stanowi tę cyfrę 130? Rozumie się, że żydzi. Do ostatnich czasów np. nie było u nas szklarza, tapicera itp.

Dziś już są. Starać się musimy, aby w najbliższej przyszłości ożywić i podwoić polskich rzemieślników w Łomży“.

Łomża ma rozległe zaplecze, które ciąży od dawien dawna ku Łomży. Nie tylko duży powiat łomżyński uważa Łomżę za ośrodek swego życia kulturalnego i gospodarczego, ale wielu węzłami związane są z Łomżą powiaty: ostrołęcki, ostrowski, wysoko-mazowiecki i szczuczyński. Są to okolice rolnicze stosunkowo gęsto zaludnione i dość zasobne. Takie warunki są poprostu idealne do rozwoju w Łomży wielkiego młynarstwa, garbarni, przetwórstwa owocowego, olejarni, mleczarstwa. Młyny jakie takie mamy, ale w większości żydowskie, a co do garbarni, olejarni, przetwórni owocowych i maślarni — to wszystko jeszcze trzeba zrobić.

Ale i na tym nie koniec, przecież na całym tym rozległym terenie nie ma większej chrześcijańskiej fabryki maszyn rolniczych, nie ma fabryki naczyń kuchennych, nie ma guzikarni, wytwórni cukierków, mydlarni, kaszarni, cegielni i tak dalej — wszystko to ma zapewnione powodzenie — tylko ludzi nam brak, ludzi z rozumem i kapitałem.

Również przemysł tkacki i w ogóle włókienniczy ma na naszym terenie wcale nie gorsze warunki do rozwoju jak w Białymstoku. Umieli żydzi w gorszych warunkach założyć i prowadzić wielkie fabryki to samo możemy i my uczynić w Łomży w warunkach o wiele lepszych i korzystniejszych dla nas.

To są kierunki, które wskazują nam drogę do wielkiej, przemysłowej i bogatej Łomży.

To wszystko samo się nie zrobi, nie dokona tego jeden człowiek.

Musimy również robić starania, aby rozwiązać sprawę przedłużenia linii kolejowej z Łomży na Kolno i na Szczuczyn, Grajewo, Augustów, jak również ruszyć z martwego punktu wykorzystanie drogi wodnej Narwią. Wszystkie te zamierzenia tym prędzej zrealizujemy, jeżeli na czele władz miejskich staną nasi ludzie. Dlatego też do przyszłych wyborów do samorządu miejskiego my narodowcy pójdziemy z hasłem: Budujemy wielką Łomżę narodową, i dlatego narodowcy muszą ująć ster rządów w naszym mieście“.

Tydzień Propagandy Przem., Handlu i Rzem. Polskiego

Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania donosi, że w okresie od 4—11 grudnia bieżącego roku odbędzie się w całej Polsce Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego. Komitet, jaki zawiązał się w Poznaniu z następujących organizacyj: Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Wielkopolskiego Związkn Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan oraz Związku Polskiego, niniejszym zwraca się z uprzejmą prośbą o podjęcie tej samej inicjatywy na swoim terenie.

Po informacje i materiały pomocnicze do organizowania tej imprezy należy zwracać się do Zarządu Głównego Związku Polskiego. Poznań, ul. Skarbowa 5, tel. 12-28.

WOLNA TRYBUNA

Stosując się do życzeń naszych Czytelników, od niniejszego numeru otwieramy rubrykę p. n. „Wolna Trybuna", by dać możność wypowiadania się na łamach naszego tygodnika wszystkim tym, którzy pragną się podzielić ze społeczeństwem swoimi uwagami na tematy ogólne zawodowe

Redakcja

Smutna dola chrześcijańskiego dorożkarza w Łodzi

Istnieje na terenie Łodzi Związek Zawodowych Dorożkarzy, zrzeszający kilkuset członków, na którego czele stoi prezes p. Józef Piotrowski. Do Związku tego należeć mogą tylko dorożkarze - chrześcijanie, których los prześladuje może najwięcej. Jak wszyscy ludzie z poszczególnych zawodów, którzy w zbiorowym działaniu widzą najlepszy sposób obrony swoich interesów zawodowych, tak łódzcy dorożkarze zrzeszeni w organizacji walczą wspólnie o poprawę swojego bytu. W zażydzonym mieście bytowanie jest bardzo ciężkie, a gdy się weźmie pod uwagę fakt istnienia wydanych przez władze starościńskie przepisów, ograniczających w dużym stopniu swobodę ruchu kołowego dla dorożek i ilość odpowiednich miejsc postoju, położenie materialne dorożkarza staje się nie do wytrzymania.

W każdym dużym mieście, jak w Łodzi, ruch kołowy daleki jest jeszcze od całkowitego zmotoryzowania, pomimo nawet istnienia obszernej sieci linii tramwajowej, dorożki konne mają jeszcze nie małe znaczenie w obsługiwaniu mieszkańców. Fakt istnienia około tysiąca dorożek (wraz z żydowskimi) najlepiej dowodzi. Ale dla nas Polaków istniejące dorożki chrześcijańskie mają to jeszcze znaczenie, że wielu ich właścicieli ma z tego źródło utrzymania, nie potrzebując w czasie dużego w kraju bezrobocia wyciągać ręki po jałmużnę do nikogo. Więcej — taki dorożkarz jest jakby samodzielnym przedsiębiorcą zasilającym płaconymi „od przedsiębiorstwa" podatkami Skarb Państwa.

Tymczasem los go srodze prześladuje: nie może zarobić i to nie zwłasnej winy lub niechęci pasażerów do podróżowania dorożkami, lecz z przyczyn innej natury.

Ze względu na tamowanie ruchu, Starosta Grodzki zakazał przewożenie dorożkami wszelkiego rodzaju paczek oraz przejeżdżanie próżną dorożką w śródmieściu. Dorożkarz, który odwiózł pasażera z jednego końca miasta na drugi, nie może wracać na miejsce poprzedniego postoju, lecz się zatrzymać na postoju najbliższym, chociaż zupełnie nieruchliwym, tracąc niepotrzebnie czas no i ew. następne „kursy", którymi mógłby zarobić. Lecz to nie wszystko. Coraz to w innym miejscu likwiduje się postoje. Tak się stało z postojem przy ul. Moniuszki róg Piotrkowskiej, gdzie zwykle stało 100 dorożek wyłącznie chrześcijańskich, które, korzystając z dobrego punktu, mogły względnie dobrze zarobkować. Obecnie miejsce to stało się postojem dla samochodów, których właścicielami są przeważnie żydowscy fabrykanci. Niewątpliwie takie zarządzenie Starostwa Grodzkiego wypływało z potrzeby zachowania estetycznego wyglądu i niedopuszczenia do tamowania położonej w środku miasta ulicy, ale dlaczegóż te same powody nie przemawiały za tym, by usunąć zgrupowane wyłącznie dorożki żydowskie na postoju przy ul. Śródmiejskiej róg Piotrkowskiej, może najruchliwszej a umożliwiającej żydom dorożkarzom duże zarobki.

W tej sprawie przedstawiciele Związku Zawodowego Dorożkarzy chrześcijańskich złożyli do Starosty Grodzkiego przed dwoma miesiącami memoriał, na który dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.

W końcu pragnę podkreślić, że obwieszczenie Starosty Grodzkiego przewiduje 600 miejsc na dorożki, których jest ogółem 1000. Gdzie pomieścić pozostałe 400 dorożek, którym władze wydają numery i za które pobierają podatki?

Jeden z członków Związku.

W KILKU WIERSZACH

Ożywienie w przemyśle wełnianym

W łódzkim przemyśle włókienniczym w dziale wełnianym i półwełnianym zaobserwować się dało ostatnio znaczniejsze ożywienie obrotów. Zakupy towarów uskuteczniali w głównej mierze producenci konfekcji i hurtownicy prowincjonalni. O poprawie sytuacji na prowincji świadczy m. in. pokrywanie tranzakcyj gotówką, której większe ilości pojawiły się znowu na rynku. Ceny utrzymywały się na ogół na niezmienionym poziomie. Ożywienie w branży wełnianej i pół wełnianej wywołało poprawę nastroju w całym przemyśle włókienniczym Łodzi.

Kongres Izb Przem.-Handlowych a uprzemysłowienie kraju

Na posiedzeniu Komisji Polityki Gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w dniu 17 bm. m. in. omawiana była sprawa organizacji Kongrasu Izb Przemysłowo-Handlowych. Kongres ten ma się odbyć na wiosnę przyszłego roku i poświęcony będzie rozważeniu jak najszerzej ujętego problemu uprzemysłowienia kraju.

W szeregu referatów szczegółowych, które mają być wykonane w trzech komisjach, uwzględnione będą najbardziej aktualne zagadnienia, wynikające na tle akcji, podjętej w dziedzinie, zarówno z punktu widzenia zasaoniczych momentów strukturalnych, jak i bieżących potrzeb życia gospodarczzgo.

Ruda żelazna w woj. poznańskim

Z Poznania donoszą, że na polu jednego z rolników w miejscowości Budzyń, powiatu chodzieskiego odkryto gniazdo rudy żelaznej.

Wyniki badań, których dokonano w zakładach „Wspólnoty Interesów", wykazały zawartość 40,95 proc. żelaza, 1,12 proc. magnesu i 1,12 proc. fosforu.

Istnieje przypuszczenie, że na terenie powiatu chodzieskiego znajdują się większe pokłady rudy żelaznej.

Len polski do Włoch

Eksporterzy polscy podjęli energiczne starania o wywóz do Włoch dodatkowych kontyngentów wyczesków lnianych. na które istnieją w tym kraju poważne zapotrzebowania. Należy tu dodać, że do tego czasu poważnym odbiorcą na len polski była Czechosłowacja.

Wzrost upadłości

W okresie styczeń—sierpień 1938 r. ogłoszono w Polsce 84 upadłości (w analogicznym okresie 1937 r. — 73).

Według typu działalności gospodarczej upadło 33 przedsiębiorstw przemysłowych i 51 handlowych. Natomiast według formy prawnej upadło 7 spółek akcyjnych, 27 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, 6 spółek firmowych i komandytowych, 13 spółdzielni i 31 przedsiębiorstw jednoosobowych.

Ile mamy w Polsce inwentarza żywego

Według stanu na dzień 30 czerwca 1938 r. mieliśmy w kraju 3.910.000 sztuk koni, 10.539.000 bydła rogatego, 7.489.000 trzody chlewnej, 3.500,000 owiec i 418.000 kóz.

W porównaniu do r. 1937 — zwiększyło się pogłowie koni, owiec. kóz, natomiast zmniejszyło się pogłowie bydła rogatego i trzody chlewnej. Z poszczególnych województw najwięcej trzody chlewnej i kóz miało województwo poznańskie (959 tys. sztuk i 137 tys. szt.), koni — woj. wołyńskie (418 tys. szt.); bydła rogatego — woj. lwowskie (1.072 tys. szt.); owiec — woj. wileńskie (649 tys. sztuk).

70 proc. Polaków na Zaolziu utrzymuje się z pracy najemnej

Dane, dotyczące struktury społecznej Polaków zamieszkałych za Olzą wykazują, że robotnicy wykwalifikowani stanowią 59,7 proc., a razem z rzemieślnikami, wyrobnikami, terminatorami i chałupnikami tworzą grupę, stanowiącą 70,6 proc. zawodowo czynnych Polaków. Samodzielni stanowią wśród Polaków 26,2 proc, urzędnicy 3,1 proc.

Spółdzielczość w pow. łomżyńskim

Ostatnio daje się zauważyć rozwój spółdzielczości na terenie powiatu łomżyńskiego. I tak spółdzielnia rolniczo-handlowa w Łomży, rozszerzając zakres swego działania, przejęła młyn i elektrownię w Kolnie, pozostające dotychczas w rękach prywatnych. Ma to duże znaczenie ze względu na to, że te dwa najpoważniejsze objekty gospodarcze na tamtejszym pograniczu przeszły w ręce polskie. Z chwilą przejęcia młyna przez spółdzielnię, ilość przemiału zwiększyła się trzykrotnie.

Innym objawem rozwoju spółdzielczości, na terenie powiatu jest organizowanie przez tamtejszą spółdzielnię rolniczo-handlową spędu trzody chlewnej, na których rolnicy uzyskują znacznie wyższe ceny, niż to miało miejsce dotychczas. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane stałe spędy bydła rogatego.

Eskport włókienniczy z okręgu łódzkiego

We wrześniu br. wyeksportowano z okręgu łódzkiego artykułów włókienniczych za 1.765 tys. zł.

Główną pozycję stanowi przędza wełniana czesankowa — 920 tys. zł. Dalszymi ważnymi pozycjami są tkaniny wełniane, półwełniane i tkaniny barwione. Odzieży męskiej i dziecięcej wywieziono za 85 tys. zł.

Z rynków, na które eksport był kierowany, pierwsze miejsce zajmuje Anglia, drugie Stany Zjednoczone A. P., a następnie Egipt, Kolumbia i Holandia.

Kupiectwo meksykańskie broni się przed żydami

W ostatnich czasach znaczna ilość żydów zaczęła emigrować do Meksyku. W związku z tym władze meksykańskie zwróciły uwagę konsularnym funkcjonariuszom meksykańskim w poszczególnych krajach, by utrudniali żydom, usiłującym pod różnymi pozorami wyjeżdżać do Meksyku, uzyskiwanie zezwoleń Żydzi naprzykład po przyjeździe do Meksyku zawierają małżeństwa z Meksykankami i w ten sposób korzystają z prawa osiedlenia się. Napływ żydów do tego kraju zaniepokoił przedewszystkim tamtejsze kupiectwo, które wszelkimi siłami musi się bronić, by nie dopuścić do wypierania z handlu rdzennych Meksykanów.

Do czego prowadzi „planowa gospodarka"

Gazety sowieckie uskarżają się, że znacznie spadła produkcja artykułów pierwszej potrzeby, zwalając winę na spółdzielnie przemysłowe, które starają się produkować artykuły, kalkulujące się lepiej pod względem wykonania planu.

Walka z żydowstwem jest dźwignią firm chrześcijańskich.

Najważniejsze zmiany prawa przemysłowego

dotyczące bezpośrednio rzemiosła

I Dążenia Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, skierowane ku reformie przepisów prawa przemysłowego o rzemiośle uwieńczone zostały przed niedawnym czasem pomyślnym rezultatem. W Dzienniku Ustaw Nr. 60 z dnia 18. VIII 1938 r. ogłoszona została ustawa z dn. 8. VIII. br. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, która — wprawdzie nie obejmuje całości przepisów — jednak stanowi poważny krok naprzód w akcji zmierzającej do urzeczywistnienia najżywotniejszych problemów na odcinku rzemieślniczym.

Ustawa ta uzyskała moc obowiązującą od dnia 1 lipca 1938 r., przy czym wprowadziła w dziedzinie norm prawnych o rzemiośle następujące istotne zmiany:

1) uzupełniła listę rzemiosł pewnymi rodzajami przemysłu koncesjonowanego, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym, a mianowicie: przedsiębiorstwa instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych, wyrób broni i amunicji oraz kominiarstwo;

2) przywróciła szerokie uprawnienia cechom odjęte nowelom z marca 1934 r.

3) zniosła związki gospodarcze rzemiosła, zastępując je związkami cechów;

4) dała możność tworzenia kół czeladniczych przy cechach;

5) umożliwiła wprowadzenie przymusu cechowego

W związku z powyższą reformą Samorząd Rzemieślniczy przygotowuje już cały szereg prac, mających przyspieszyć realizację litery prawa i nadać rzemiosłu nowe ramy organizacyjne, a tym samym możliwość osiągnięcia korzystnych dla stanu średniego rezultatów na polu zawodowym, gospodarczym i socjalnym.

II. W tym samym mniej więcej czasie ukazało się drugie rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Opieki Społecznej z dnia 9 VI. 1938 r. (D. U. R. P. Nr. 52, poz. 407), które łagodzi poniekąd zakaz pobierania opłat za naukę, wynikający z art. 116 prawa przemysłowego.

Rozporządzenie to znosi mianowicie wspomniany zakaz w stosunku do następujących rzemiosł:

1) rzeźbiarstwo (rzeźbienie w drzewie i kamieniu)

2) wyrób szkieł i narzędzi optycznych,

3) tokarstwo w drzewie,

4) wyrób instrumentów muzycznych,

5) grawerstwo,

6) zegarmistrzowstwo,

7) jubilerstwo i złotnictwo,

8) fotografowanie,

ale pozostawia na mocy także w odniesieniu do wyliczonych zawodów obowiązek wynagradzania uczniów za pracę w terminie.

Zebranie Zarządu S. K. P.

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Omówiono szereg aktualnych zagadnień, związanych z działalnością organizacji. M. in. ustalono stanowisko Stowarzyszenia Kupców Polskich w sprawie świadczeń na rzecz akcji „Pomocy Zimowej“, wypowiadając się za utrzymaniem dotychczasowego systemu norm świadczeń.

Uzgodniono projektowany porządek obrad najbliższego posiedzenia Rady Stowarzyszenia Kupców Polskich,

Omówiono również główne wytyczne programu uroczystości „Dnia Kupca Polskiego“, który — jak wiadomo — odbywa się 8 grudnia na terenie całego Państwa.

W związku z współpracą Stowarzyszenia Kupców Polskich z Redakcją dwutygodnika „Stragan i Sklepik“ postanowiono udzielić temu wydawnictwu poparcia i pomocy m. inn. w postaci zainstalowania wydawnictwa w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Przyjęto również do wiadomości powołanie do życia nowego koła branżowego p. n. „Koło Gałęzi Radiotechnicznej“.

Jak kupiectwo polskie wypełniło

obowiązek świadczeń na »Pomoc Zimową«

W związku z zainicjowaną przez władze rządowe akcją tegorocznej „Pomocy Zimowej“ i ustaleniem norm świadczeń z tego tytułu na rok bieżący, niekróre organizacje ogłaszają wyniki zeszłorocznej zbiórki na „Pomoc Zimową“.

Kupiectwo polskie, zrzeszone w Centrali Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie obowiązek swój spełniło wzorowo. Na podstawie bowiem zsumowania już dotąd wciągniętych do ewidencji ofiar, okazuje się, że 68,4 proc. firm zrzeszonych w Stowarzyszeniu wpłaciło 103,5 proc. sumy świadczeń, ustalonej dla wszystkich firm Stowarzyszenia.

Po ustaleniu ostatecznej listy wpłat statystyka ta ulegnie jeszcze korekturze in plus, świadcząc wymownie o postawie moralnej zorganizowanego kupiectwa polskiego.

Obowiązkiem każdego
Polaka jest popierć
firmy czysto polskie

Niniejszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ | Nr. rozrachunku 55

Na zł ______ gr

Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta:
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku 55

na zł ______ gr
złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“
UL. PIOTRKOWSKA 86
POCZTA: Ł Ó D Ź 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki
Chleb dla Polaków

Z powodu choroby jest do oostąpienia interes handlowy, organizowany dotąd jako hurtownia dla drobnych kupców wiejskich i miejskich. Placówka znajduje się w mieście wojewódzkiem na terenie C. O. P. 53

Czapnik z kartą rzemieślniczą osiedli się w niedużym miasteczku. Wykonuje wszelkie roboty czapnicze. 49

Potrzebna jest hurtownia spożywczo-kolonialna w mieście powiatowym liczącym 25.000 mieszkańców Zasięg hurtowni obejmie kliientelę z powiatu. Przedsiębiorstwo może liczyć na szerokie poparcie miejscowego społeczeństwa i Związku Chrześcijańskich Kupeów. 50

W miasteczku zamieszkałym około 12000 mieszk. i przyległe wioski potrzebne są zakłady polskie: dentystyczny, zegarmistrzowski, czapniczy, fryzjerski i gotowego obuwia oraz dwa sklepy; żelazny, zbożowy, hurtownia kolonialno-spożywcza i bławatów. Bliższych informacyj udzieli Stow. Kup. Polskich w Kłobucku. 48

Do istniejącej czysto polskiej wytwórni samodziałów wełnianych (materiały ubraniowe) przyjmę uczciwego wspólnika z 2-5 tyś. zł., celem rozszerzenia działalności. Dochód zapewniony od 500-1.000 zł. miesięcznie. Tamże kupujemy wełnę krajową — próbki i cenę podać: „Szczercowski Samodział“ poczta Szczerców, pow. Łaski, woj. Łódzkie. 45

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 43

Pragnę założyć w mieście, na terenie b. Kongresówki, zakład fryzjerski na wyższą skalę. Proszę o podanie miasta posiadającego prąd elektryczny (220 wolt). 44

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem, na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.
Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 55

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.
Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 42

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10-15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.
Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 47

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. —
Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 46

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego z Gdyni zapytuje, w jakiej miejscowości na terenie woj. warszawskiego byłby do wydzierżawienia młyn gospodarczy z wszelkim rodzajem przemiału. 57

Jest do sprzedania w ręce Polaka w miasteczku woj. kieleckiego — dom, jednopiętrowy z dużym sklepem frontowym, położonym przy rynku. Cena ok. 40 tys. zł. W mieście brak chrześcijańskich sklepów. Zwłaszcza ze skórami, gotowymi ubraniami, galanteria itp. 59

W ruchliwym miasteczku na Kresach Wschodnich potrzeba średnich sklepów chrześcijańskich wszelkich branż. Na 50 sklepów żydowskich w tym miastaczku jest tylko 1 sklep chrześcijański. 60

W mieście powiatowym w rynku, woj. łódzkiego, jest do wynajęcia lokal handlowy nadający się dla sklepu z gotowym ubraniem lub obuwiem. Porządany odpowiedni fachowiec. 61

Poszukuje się miejscowości, w której można by było założyć zakład fryzjerski. 62

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 64

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.
Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 65

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 66

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.
Informacji udziela E. Płócienniki, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 67

Poszukuję miasteczka lub osady, gdzie można by założyć sklep spożywczo - galanteryjny. 56

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Stowarz. Kupców Polskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

do Izb Przemysłowo-Handlowych

Jak powszechnie wiadomo, w wielu Izbach Przemysłowo-Handlowych radcowie żydzi stanowią większość i wskutek tego interesy handlu i kupiectws polskiego są niedostatecznie reprezentowane i bronione przez samorząd gospodarczy;

Sprawie tej poświęcił artykuł wstępny w ostatnim numerze organ Stowarzyszenia Kupców Polskich „Tygodnik Handlowy", domagając się takiej zmiany ordynacji wyborczej do Izb Przemysłowo-Handlowych, która zapewniłaby kupiectwu polskiemu dominujący wpływ na prace samorządu gospodarczego.

Sprostowanie

W numerze 16 „Narodowego Życia Gospodarczego,, z dnia 24.VII. 1938 r. ukazał się artykuł p. t. „Żydowskie i chrześcijańskie ostrza do golenia", omawiający rzekomy fakt wykupienia przez żydów chrześcijańskiej fabryki produkującej ostrza do golenia p. n. „Polonus" w Warszawie. Ponieważ się okazało, że żydzi w perfidny sposób celowo fabrykują fałszywe wiadomości co do pochodzenia niektórych firm chrześcijańskich, nazywając je żydowskimi, po czym umiejętnie rozpowszechniają wśród klientów-chrześcijan, niniejszym prostujemy i z zadowoleniem stwierdzamy, że **Warszawska Wytwórnia Ostrzy do Golenia „Polonus" w Warszawie, ul. Srebrna 14, tel. 307-68,** jako jedna z nielicznych w tej branży placówek jest wybitnie polska i chrześcijańska, godna dużego poparcia szerokich rzesz polskiego społeczeństwa.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Poznań.

Wielkość znaku „Młota Pod Koroną", którego matrycę otrzymaliśmy, jest inna od tego, jaki stale umieszczamy w naszym tygodniku. Prosimy nam donieść, czy jest konieczna zmiana dotychczasowego znaku na nowy.

ODDZIAŁY

„Narodowego Życia Gospodarczego"

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr. 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Franciszek Szewera

Komunikat

Dnia 9 października r.b. odbyło się zebranie kupców handlujących opałem, zorganizowanych przy Zrzeszeniu Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Województwa Łódzkiego w Łodzi ul. Piotrkowska 101

Z centrali wojewódzkiej obecny był Ludwik Zajdel.

Szczegółowe sprawozdanie z prac dotychczasowych zdał przewodniczący sekcji p. Jan Stachura, z którego wynika, że poczynania nad unormowaniem handlu opałem idą we właściwym kierunku.

Vice- prezes p. Ludwik Zajdal w gorących słowach apelował do zebranych wspólnej pracy, bo tylko wspólne wysiłki przynoszą pozytywne rezultaty.

W ogólnej dyskusji zabrał głos p. Czesław Rzeźnicki, który dłużej zastanawiał się nad upadkiem kupca handlującego opałem, wskazując główne przyczyny upadku.

Powzięto uchwałę wzywającą kierownictwo sekcji do dalszej nad unormowaniem niezdrowych stosunków w handlu opałem.

KOMUNIKAT

Zarządu Głównego S. N.

Staraniem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ukaże się w końcu bieżącego lata kalendarz propagandowy dla najszerszych mas p. t.

„Kalendarz Narodowca"

na rok 1939, w masowym nakładzie.

Kalendarz obejmujący, około 200 stron druku, posiadać będzie obfitą treść informacyjną, publcystyczną i baletrystyczną, liczne ilustracje, piękną barwną okładkę, stanowić będzie cenny nabytek dla każdego, szczerze polskiego domu.

Cena kalendarza wynosić będzie 90 gr. — W sprawie zakupu hurtowego, oraz w sprawie ogłoszeń zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N., w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17. m. 5.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ewaryst Zwierzewicz.
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.